

# **Prof. Krystyna Skarżyńska: Autorytarny system i autorytarna mentalność**

**Seminarium naukowe „Polska w Europie – Europa w Polsce”**

**Katedra im. Tadeusza Mazowieckiego UW we współpracy z Konrad Adenauer Stiftung  
Warszawa, 2.04.2019 r.**

Uczestników seminarium przywitał prof. M. Wyrzykowski, wyrażając zadowolenie ze spotkania w poszerzonym gronie w szczególnym – z co najmniej trzech powodów – dniu. Po pierwsze do grona słuchaczy dołączyli naukowcy zajmujący się psychologią oraz psychologią społeczną – prof. J. Reykowski oraz prof. J. Grzelak. Po drugie, w seminarium wzięli udział przedstawiciele Fundacji Konrada Adenauera, która od lat wspiera działania Katedry im. Tadeusza Mazowieckiego (F. Altenberger oraz P. Womela). Po trzecie, seminarium odbyło się w 22. rocznicę uchwalenia obowiązującej Konstytucji, której współtwórcą był patron Katedry. Aktywnie działał on najpierw jako członek Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, a następnie współtwórca tekstu Preambuły do Konstytucji, a potem polityk promujący wartości konstytucyjne i europejskie. Należało przypomnieć, że sformułowana przez T. Mazowieckiego propozycja preambuły pozwoliła rozwiązać spór aksjologiczny jaki pojawił się na kluczowym etapie prac konstytucyjnych. Prof. M. Wyrzykowski przypomniał, że warto było zorganizować – zakończone sukcesem – referendum europejskie, aby zobaczyć uśmiechniętą twarz najbardziej zafrasowanego człowieka Europy Środkowo-Wschodniej.

Idea zorganizowania seminarium spotkała się z życzliwym przyjęciem Fundacji Konrada Adenauera, która od początku powstania Katedry wspiera jej różne przedsięwzięcia obywatelskie i naukowe. Projekt wpisuje się w doświadczenie Fundacji, która od początku lat 90. podejmuje działania mające na celu promocję wartości demokratycznych oraz promocję europejskich standardów (F. Altenberger).

Wprowadzający do dyskusji referat o autorytarnym systemie i autorytarnej mentalności wygłosiła prof. K. Skarżyńska.

Doniosłym i wymagającym odpowiedzi pytaniem jest czy ustrój społeczny i polityczny w Polsce można wciąż zakwalifikować demokrację liberalną, czy jednak nastąpiło już niedemokratyczne przesunięcie skutkujące powstaniem hybrydowego rozwiązania

demokratycznego o wyraźnie nieliberalnym profilu, czy też mamy do czynienia z dyktaturą. Użyteczne w poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania mogą okazać się prowadzone w ostatnich latach badania skoncentrowane na problemie identyfikacji elementów mentalności Polaków, które wiążą się z kształtowaniem systemu autorytarnego.

Pojęcia polityczne wędrują i zmieniają swoje położenie oraz kontekst. Uwaga ta dotyczy również sposobu opisanie relacji między dyktaturą a demokracją. Zasadniczo aktualne pozostają jednak trzy spojrzenia socjologiczne wypracowane w II połowie XX w. Pierwsze, przeciwstawia demokrację dyktaturze, bez rozróżniania stadiów pośrednich oraz wyodrębnienia możliwych hybrydowych rozwiązań (S. Lipset, 1959). Drugie podejście wyodrębnia autorytaryzm jako formę systemu jakościowo odmienną od demokracji i totalitaryzmu (J. Linz, 1964). Trzecie stanowisko, zaprezentowane m.in. przez A. Przeworskiego w 2017 r., wychodzi z dychotomii S. Lipseta i przeciwstawienia sobie demokracji i dyktatury. Zarazem jednak różnicuje wewnętrznie dyktaturę obejmując nią zarówno system totalitarny, jak i autorytarny. Istotne jest zastrzeżenie A. Przeworskiego, że sam termin „autorytaryzm” może wprowadzać w błąd i neutralizować normatywną ocenę tej formy dyktatorskich rządów.

Współcześnie realnym zagrożeniem są nowe autorytaryzmy, stanowiące swoistą mutację dyktatury. Określa się je niekiedy jako „kontrolowaną demokrację”, „elektoralny autorytaryzm” albo „nieliberalną demokrację”. Z jednej strony systemy te zawierają charakterystyczne elementy demokratycznego ustroju (m.in. proces wyborczy, parlament, wielopartyjność). Z drugiej jednak – wybrani w wyborach przedstawiciele nadużywają powierzonej im władzy, posługując się przemocą symboliczną oraz groźbą użycia siły. Z tej przyczyny traktuje się nowy autorytaryzm jako system hybrydowy, w którym dojście do władzy określonych grup następuje w demokratycznie przeprowadzonych i uczciwych wyborach. Nowe autorytaryzmy nie powstają nagle i gwałtownie, ale raczej stopniowo w sytuacji konsekwentnego odchodzenia od zasad i wartości demokracji liberalnej. Po wyborach następuje stopniowa centralizacja władzy w rękach dominującego lidera lub grupy z nim związanej. Zwykle jest ona połączona z destrukcją reguł prawnych oraz kultury politycznej i prawnej. U osób podległych władzy można zaobserwować skutki efektu mrożącego, polegające na – dobrowolnej i motywowanej strachem oraz groźbą użycia siły – kooptacji i autocenzurze. Niedemokratyczne rządy stosują symboliczną przemoc wobec opozycji, używają retoryki wrogości i nienawiści wobec przeciwników politycznych oraz dążą do likwidacji wszelkich form kontroli nad władzą.

Papierkiem lakmusowym może być w takich wypadkach syndrom dyktatorskiej buty (D. Owen, 2016). Dyktatorzy charakteryzują się bowiem m.in.: a) narcystycznym nastawieniem nakierowanym na demonstrację siły, kontroli i polepszenia wizerunku kosztem rozwiązania problemu; b) postrzeganiem polityki jako areny służącej do prezentacji siły i mocy sprawczej przez polityka zamiast forum dyskusji problemów społecznie istotnych; c) tendencją do egzaltacji oraz mesjanistycznym stylem prezentacji własnych dokonań, d) przekonaniem o nieodpowiedzialności przed opinią publiczną; e) dystansem lub pogardą dla merytorycznych rad ekspertów oraz krytyków. Efektem syndromu dyktatorskiej buty jest choroba władzy, pojawiająca się po jakimś czasie od jej objęcia i zanikająca po jej utracie. Przejawem zaś –oderwanie się przez dyktatora od rzeczywistości; tym silniejsze im dłużej sprawuje on władzę.

Równie użytecznym narzędziem teoretycznym jest rozróżnienie mentalności (tj. mniej lub bardziej spójnego systemu zasad, na podstawie których człowiek orientuje się w świecie i dokonuje oceny zjawisk oraz wyboru ważnych dla siebie celów) liberalnej i konserwatywnej. Składnikami obu współwystępujących we współczesnym świecie mentalności są przekonania ekonomiczne i światopoglądowe, schematy świata, własnej grypy i związane z nimi rodzaje dominujących emocji. Korzystając z wspomnianych oraz innych badań zadane zostały pytania reprezentatywnej grupie o to w jaki stopniu zidentyfikowane miary autorytaryzmu (Marsh, Kaase, 1979) oraz elementy syndromu buty stanowią właściwość elity sprawującej władzę w Polsce. W badaniach uwzględniono następujące elementy mentalności: treść przekonań ekonomicznych i światopoglądowych, prawicowy autorytaryzm (Haidt, 2015), narcyzm grupowy (Cichock, Golec, 2010), rozumienie wolności, fundamenty moralne (Graham, 2011) oraz aprobatę agresji w polityce. Nie używałam nazw partii, za wyjątkiem pytania o preferencje wyborcze. Badania zakończyły się w listopadzie 2016 r. (szerzej zob. K. Skarżyńska, *Psychological and social aspects of the support of authoritarian politics*, Przegląd Socjologiczny 2018, nr 2, s. 93 I n.).

Prawicowy autorytaryzm stanowi wypadkową trzech postaw: autorytarnej uległości, autorytarnej agresji, wrogości wobec osób nieprzestrzegających norm autorytetu. Najbardziej akceptowane przez badanych Polaków w tym segmencie były następujące twierdzenia: nasz kraj potrzebuje solidnej dawki prawdziwego prawa i porządku (78% ogólnopolskiej próby się zgadza); posłuszeństwo i szacunek dla autorytetów to najważniejsze wartości, jakich powinny nauczyć się dzieci (78% ogólnopolskiej próby zgadza się); kraj potrzebuje zdecydowanego przywódcy, który pokona zło i wskaże właściwą drogę (73 ogólnopolskiej próby zgadza się). Większość pytanych wyrażała też aprobatę albo obojętność wobec jednopartyjności. Jedyne

22% zdecydowanie się temu sprzeciwia, wskazując na konieczność zachowania wielopartyjnego systemu.

W ramach oceny mentalności badane były fundamenty moralne według J. Haidta, nawiązującego do R. Shwедера, który wykazał, że oceny tego co dobre lub złe można kierować się etyką autonomii (dobre jest to, co dla jednostki), etyką wspólnoty (dobre jest to, co wzmacnia), etyką świętości (dobre jest to, co sprzyja czystości). J. Haidt wyróżnił 5 fundamentów: troskę, sprawiedliwość, lojalność, autorytet i świętość. W ostatnich dwóch latach pojawił się też fundament wolności. Wcześniejsze badania w USA i Kanadzie pokazywały, że dwie pierwsze zasady sprzyjają demokracji liberalnej. Konserwatyści cenią lojalność autorytet i świętość. Jednakże badania prowadzone od 2010 r. pokazują odmienną prawidłowość. Wynika z nich, że wszystkie z wymienionych postaw etycznych są bliskie konserwatystom, podczas gdy liberałowie koncentrują się na trosce i sprawiedliwości. Uzyskane w Polsce wyniki nie odbiegają istotnie od wyników podobnych badań na świecie. Najwyżej punktowane są dwa pierwsze fundamenty moralne (troska i sprawiedliwość). Im wyższe wykształcenie Polaków tym mniej kierują się oni etyką świętości i autorytetu.

Niemniej ciekawy był pomiar dotyczący sposobu rozumienia wolności. Niestety niewiele jest badań psychospołecznych nad rolą rozumienia wolności w demokracji. W jednym z badań amerykańskich z 2013 r., uwzględniającym analizy jakościowe, w którym cytowano swobodne wypowiedzi Amerykanów różnych grup i w różnym wieku, zidentyfikowano następującą prawidłowość: młodsze pokolenie Amerykanów nie przywiązywało uwagi do wolności i uzależniało korzystanie z niej od dostępnych środków finansowych. W następstwie zaproponowanej w badaniu polskim skali uwzględniającej wolność refleksyjną (tj. myślenie o wolności i odpowiedzialności) i przeciwstawioną jej wolność absolutną dostrzec można było, że wolność refleksyjna obniża akceptację autorytaryzmu, podczas gdy traktowanie wolności jako absolutnej sprzyja akceptacji autorytaryzmu.

Kolejnym elementem badań było pytanie o obecność agresji w polityce. W pierwszej kolejności pytano, czy obywatele mogą agresywnie zachowywać się wobec polityków, następnie zaś – czy dopuszczalna jest agresja w polityce między jej uczestnikami (zawodowymi politykami). Ponadto zadano pytanie o przyzwolenie na agresję między obywatelami a politykami, gdy ci ostatni „źle rządzą”. Jedyne w trzecim wypadku widoczne było przyzwolenie badanych. Generalnie odrzucali oni agresję, w tym słowną i symboliczną, w szeroko rozumianej polityce.

Z badań wynika, że mentalność liberalna sprzyja akceptacji liberalnej demokracji, podczas gdy mentalność konserwatywna sprzyja odchodzeniu od demokracji liberalnej w kierunku autorytaryzmu. Pomimo iż poparcie dla przemocy systemowej nie jest wysokie, a element mentalności autorytarnej nie dominuje u Polaków, w porównaniu z innymi badaniami prowadzonymi na świecie, to wysoki konserwatyzm światopoglądowy, preferencja wolności absolutnej, akceptacja agresji w życiu politycznym, a także etyka lojalności autorytetu sprzyjają poparciowi dla niektórych aspektów władzy autorytarnej. Ponadto starsi i lepiej wykształceni są mniej skłonni do popierania władzy autorytarnej. Zarazem to zmienne mentalne mają większy udział w wyjaśnianiu stopnia poparcia dla autorytarnego systemu niż zmienne demograficzne.

Przeprowadzone badania skłaniają do sformułowania następujących pytań: a) które aspekty niedemokratycznych rządów mogą zniechęcać do nich osoby o nieliberalnej mentalności?; b) dlaczego młodsi bardziej akceptują autorytarną władzę niż starsi?; c) czego dotyczy polaryzacja postaw Polaków (moralności, światopoglądu, czy stylów życia)?; d) czy problemem Polski jest polaryzacja postaw, czy też brak tolerancji różnic?

W dyskusji zwrócono uwagę, że związki między konserwatyżmem a autorytaryzmem należą do złożonych. Można bowiem wyodrębnić taką formę konserwatyżmu która nie łączy się z autorytaryzmem. Jeden z badaczy nazwał to tradycjonalizmem. Odróżnił wówczas konserwatywną mentalność od nastawienia na tradycyjną moralność i tradycyjny styl życia, które nie łączą się z autorytaryzmem. Lektura uzyskanych przez prof. Skarżyńską wyników przywołuje na myśl przykład europejski, gdzie elementem charakterystycznym prawicowych rządów jest przywiązanie do wartości tradycyjnych, które nie skutkuje jednak wprowadzeniem elementów autorytarnych. Ponadto, zaskakujący jest jednak jeden z wyników. Oto bowiem aż 70% badanych z aprobatą opowiada się za silnym przywództwem. Pojawia się tu istotna różnica względem dawniejszych badań, w których 40% badanych albo opowiadało się za takim przywództwem albo wskazywało na znikome znaczenie ustroju demokratycznego. Widoczne dziś przechylenie w stronę autorytarnego sposobu myślenia może być związane z – badaniem w psychologii – zależnością między autorytaryzmem, a poczuciem zagrożenia. Autorytaryzm narasta gdy świat się staje mało zrozumiałym, niepewnym, a rzeczywistość trudna do określenia. Wydaje się, że ten wynik może być istotny i stanowić punkt wyjścia dalszej dyskusji. Są wszakże różne powody zaniepokojenia w społeczeństwie. Może być też to cecha samych Polaków, albo właściwość sytuacji, w którym różne społeczeństwa się znalazły. W każdym wypadku konieczna byłaby inna odpowiedź na pytanie o ochronę przed zmianą autorytarną.

Odnosząc się z kolei do badań dotyczących przyzwolenia na przemoc, należy zwrócić uwagę, że może ona mieć różne formy: fizyczną albo symboliczną. Warto też zwrócić uwagę na taką jej formę, która występuje w systemie demokratycznym. Nazywa się ją wówczas demokracją adwersaryjną. Jej istota sprowadza się do reguły „zwycięzca bierze wszystko” po tym jak uczciwie wygra demokratyczne wybory. Ilustracją zaś jest zachowanie D. Trumpa, którego wypowiedzi mogłyby stanowić idealny prototyp do kwestionariusza narcyzmu (prof. J. Reykowski).

W kontekście zróżnicowania reprezentowanych dyscyplin wśród słuchaczy, należało przypomnieć, że w naukach społecznych są dwa rodzaje twierdzeń. Pierwsze to wypowiedzi faktach (np. Polacy są autorytarni albo nie są autorytarni, cenią sobie wolność refleksyjną albo wolność absolutną). Znaczna część referatu „odpowiadała na nasze tęsknoty jacy jesteśmy”. Ten sposób pokazywania rzeczy bywa jednak zawodny. Nie zawiera wszakże punktu odniesienia. Dlatego nie jest wystarczające albo wręcz mylące przywiązywanie się do samych liczb w badaniach. Druga część referatu ujawniała związki przyczynowe, które pozwalają interpretować uzyskane w badaniach liczby (prof. J. Grzelak). Należy odnotować, że kolejne badania wskazywały, iż uzyskane wcześniej liczby się replikują, a tym samym widoczne jest przesunięcie w stronę konserwatyzmu. Żadna z mierzonych właściwości nie jest stabilna w czasie i zawsze wymaga kontekstu oraz punktu odniesienia. Badania nie odnoszą się natomiast do wzrostu autorytaryzmu jako takiego, ale problemów mentalności autorytarnej (prof. K. Skarżyńska).

Skoro zatem omawiane badania pokazują jacy byliśmy trzy lata temu, pojawia się pytanie, czy aktualny system rządów może wpłynąć na zmiany w zakresie autorytarnej mentalności lub postawy dot. autorytarnej mentalności. Czy warto ponowić w krótkim odstępie czasu badania, biorąc pod uwagę skalę i doniosłość ostatnich wydarzeń w sferze publicznej? Czy w takiej sytuacji będzie w ogóle możliwe wychwycenie nowej tendencji oraz korelacji między zachowaniem władzy publicznej a postawą wobec mentalności autorytarnej? (prof. M. Wyrzykowski). Ewentualne zmiany zależą od siły nieautorytarnej narracji. Z jednej strony, silnie prezentowane i podkreślane w przestrzeni publicznej wartości autorytarne wsparte mechanizmem nagród (np. świadczeniami pieniężnymi) sprzyjają szerzej akceptacji dla autorytaryzmu. Z drugiej jednak strony, dostęp do co najmniej równoważnej narracji demokratycznej i liberalnej może powstrzymać taką akceptację. Ostatnie wydarzenia wskazują na narastający w różnych obszarach życia publicznego sprzeciw wobec zarówno wartości nieliberalnych, jak i wspierającego je systemu nagród. Być może wskazywanie na przemocowy, dyktatorski i nieefektywny społecznie lub ekonomicznie (a nie na opiekuńczo-

patriarchalny) aspekt autorytarnego systemu osłabi udzielone mu wcześniej poparcie (prof. K. Skarżyńska).

Wydaje się, że współczesne nam poparcie dla ruchów populistycznych o zbliżonych założeniach i postulatach względem tych, które stanowiły przedmiot badań, może wróżyć dobrą kondycję mentalności autorytarnej. Zarazem jednak wyniki ostatnich wyborów w Europie oraz sondaże w kraju wskazują, iż coraz skuteczniejszą staje się obrona przeciw populizmowi. Pojawia się zatem pytanie w jaki efektywny sposób wykorzystać to drobną zmianę w sytuacji, w której nie wystarczy czasu na edukację nowych elit politycznych (dr A. Materska-Sosnowska).

W tym kontekście pojawia się pytanie, czy przeprowadzone badania pozwalają ulokować Polaków blisko Węgrów w myśleniu i poparciu dla wartości autorytarnych (red. Jan Ordyński). Wyniki badań prowadzonych na Węgrzech, podczas których zastosowano jedną ze skal użytych w polskich badaniach, pozwalają odnotować odmiennosć w mentalności i stosunku do autorytaryzmu. Węgrzy wyrażają silniejsze jego poparcie. Silniejszy jest również Węgrów narcyzm zbiorowy i tendencja do powracania do historycznej wielkości. Natomiast przyzwolenie na agresję w polityce, które w Polsce jest niższe niż w innych krajach, na Węgrzech badane było przy użyciu innych wskaźników. Nie można jednak wykluczyć analogicznych względem Węgier zmian Polsce z uwagi na podejmowane przez przedstawicieli władzy działania wzorowane na węgierskich rozwiązaniach prawnych i ekonomicznych (prof. K. Skarżyńska).

Kolejna kwestia dotycząca sposobu interpretacji badań to zaufanie do tendencji centralnej w uzyskanych wynikach. Jeżeli bowiem Polacy są spolaryzowani, to średnia nie jest wiarygodną miarą. Trzeba sprawdzić bowiem jak wyglądają podgrupy i jakie są pozycje na różnych badanych skalach (prof. J. Grzelak).

W sytuacji polaryzacji społeczeństw o nierozwiniętych w pełni lub niestabilnych strukturach politycznych i ustrojowych, w wypadku postępującej zmiany autorytarnej, pojawia się pytanie, czy mentalność autorytarna jest zakorzeniona rodzinnie lub przenoszona przez inne instytucje np. przez kościół? (dr A. Materska-Sosnowska). Zarazem pojawia się pytanie, czy sytuacja wewnętrzna w kościele oraz dyskusja o nadużyciach władzy i pozycji, której wyrazem były protesty społeczne i masowe oglądanie filmu „Kler” nie sprzyja laicyzacji a zarazem odsunięciu od wartości autorytarnych? (red. Jan Ordyński). Przeprowadzone badania nie dostarczają jednoznacznych dowodów na odwracanie się od kościoła lub religii. Owo „odwracanie” może równie dobrze okazać się fasadowe. W badaniach ilustrują to dobrze odpowiedzi na pytania dot. skali konserwatyzmu kulturowego.

Badani formułują odmienne sądy i oceny względem oficjalnej narracji w sprawach prywatnych (np. dot. procedury zapłodnienia in vitro), pozostając zarazem silnie przywiązani do tradycji w sferze publicznej. Być może wynik ten ujawnia pewien błąd liberałów, którzy nie wykazali się w okresie transformacji wrażliwością społeczną. Istotny dla liberałów indywidualizm i czynnik rynkowy nie zakładał ochrony indywidualizmu innych, czego przykładem jest współcześnie sprowadzanie „tolerancji” do znoszenia jakiejś osoby lub zjawiska, bez jakiegokolwiek wysiłku i zrozumienia tej osoby lub zjawiska (prof. K. Skarżyńska).

Istotna jest weryfikacja kanałów komunikacji społecznej. Istnieją bowiem społeczeństwa silnie spolaryzowane, w których z troską utrzymuje się kanał komunikacji, aby stworzyć płaszczyznę do dyskusji z przeciwnikiem (np. politycznym). W Polsce tymczasem dostrzec możemy postępującą erozję komunikacji zarówno w polityce, jak i debacie publicznej, a także na poziomie eksperckim. Wzmacnia to negatywne skutki polaryzacji postaw i poglądów (prof. Z. Szawarski). Wydaje się jednak, że niewielkie standardowe odchylenia (pokazane przez referentkę) wskazują na niską polaryzację (prof. J. Reykowski).

Popularność autorytaryzmu i wartości autorytarnych zależna jest od poziomu niepewności i zagubienia jednostki w społeczeństwie. Czy przeprowadzone badania pozwalają wskazać związek między niepewnością i zagubieniem a wartościami autorytarnymi? Czy poszukując odpowiedzi na tak postawione pytanie można posłużyć się wskaźnikiem, któremu przyporządkowane są odpowiedzi badanych „nie wiem”? (prof. J. Grzelak). Ten rodzaj odpowiedzi jest niestety dość widoczny w skali całego badania, niezależnie od grupy wiekowej. U młodszych ludzi można zaobserwować nieznaczną przewagę odpowiedzi „nie wiem” (prof. K. Skarżyńska).

W charakterystyce postaw autorytarnych pojawiło się pojęcie „buty”, które nie wydaje się trafne w odniesieniu do procesów politycznych jakie zachodzą w Polsce. Adekwatne do opisu aktualnej sytuacji, a zarazem do opisu struktur autorytarnych, wydaje się bowiem inne pojęcie naukowe, jakim jest chamstwo, które wyraża się przed pogardę i odrzucenie słabszego. Chamstwo, które niestety z czasem oswoiliśmy się i nauczyliśmy się z nim żyć. Proponowana zmiana jest o tyle istotna, że pojęcia mają znaczenie emotywne, a „buta” jest pojęciem neutralnym, które zmniejsza wrażliwość. Problem chamstwa w polityce i debacie publicznej powinien stać się w szerszym zakresie przedmiotem zainteresowania socjologii i psychologii (prof. Z. Szawarski).

Odnosząc się do wyników dotyczących młodego pokolenia należy zwrócić uwagę na istotną zmienną jaką jest problem sprawności państwa. Amerykańskie badania prowadzone



były w warunkach ugruntowanego przekonania o stabilności i sprawności administracji państwowej. W Polsce to przekonanie nie wydaje się już tak oczywiste, co istotnie może wpływać na interpretację, w tym postaw młodych ludzi. Mogą oni bowiem tęsknić nie tyle za Lewiatanem, którego nie znali, co mogłoby ich pchać w stronę autorytarnej mentalności, ile tęsknić za sprawną władzą, która rozwiązuje problemy. Przy takiej perspektywie odpowiedzi młodych ludzi nie jawią się jako problem poparcia dla autorytaryzmu, ale zagadnienie populizmu (dr W. Staśkiewicz). Zarazem pewnym uproszeniem może być odrębne traktowanie populizmu i autorytarnych wartości, skoro nowe ruchy populistyczne na tych wartościach się opierają (dr A. Materska-Sosnowska). Zmusza też do refleksji silne poparcie części młodzieży m.in. dla Marszu Niepodległości. Z ostrożnością powinno się formułować pogląd, jakoby poparcie dla autorytaryzmu istotnie się cofało w tej grupie (prof. J. Grzelak). Należy ponadto wziąć pod uwagę fakt, iż niestety część młodych ludzi, dostrzega żywotny interes osobisty i majątkowy w poparciu nowego reżimu autorytarnego, gdyż jest to szansa na awanse lub nowe stanowiska, a w konsekwencji zmianę statusu społecznego (dr H. Machińska). Dalekosiężne w skutkach może być w tym kontekście budowanie nowej elity finansowej na wzór węgierski (prof. S. Skarżyńska).

*Michał Ziółkowski*